

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 31 grudnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lache  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

## Grand-Hotel, Łódź.

**Sprzedaż delikatesów, ryb, mięsa, drobiu, ciast, lodów, do domów po cenach umiarkowanych. Usługa punktualna.**

Telefon 25-01.

Telefon 25-01.

### SALONY HOTELU „SAVOY“

We środę dnia 31 grudnia 1913 roku

## Wielki Wieczór Sylwestrowski

w połączeniu

### z Maskaradą i Kabaretem Artystycznym

z udziałem pp. Rogińskiej, St. Clair, Iwińskiej, Skrzyckiej, Lewandowskiej oraz pp. Szczawińskiego, Głodnickiego, Józefa Urszteina, Ochrymowicza, Piekarskiego, Eichsztedta, Ciesielskiego, Augustyńskiego i innych. Między wielu atrakcjami: „Powitanie Nowego Roku“ „Tango“ salonowe, „Tango“ brazylijskie, „Tango“ w parodji.

Wejście rb. 2, w kostjumie i masce rb. 1.

Początek o godz. 11-ej.

Kolacja z 2 dań i deseru rb. 1.

Zamówienia na stoliki przyjmuje Zarząd hotelu „Savoy“





# Wotan

**LAMPKA**  
Z NITKĄ ŚWIETLNA  
Z DRUTU CIĄGNIĘTEGO  
DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE

## Teatr Polski

Cegielińska 63  
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś  
wieczór

### ORLE

Jutro  
po poł.

## Ogniem i mieczem

Jutro  
wiecz.

### ORLE

## Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dziś  
wiecz.

## Manewry Jesienne

Jutro  
po poł.

### „Bohaterowie”

Jutro  
wieczór

### „Targ na dziewczęta”

## TEATR WIELKI

Konstantynowska № 16.

W poniedziałek dn. 5 stycznia

### Jedyny koncert

Słynnych Braci Ignacego (pianisty) i Aleksandra (skrzypka)



# HILSBURG



Akompaniament Alois Groh.

Bilety sprzedaje skład instrumentów muzycznych „Frydberga i Koca”, Piotrkowska 90.

## MENTONA

Sanatorium „GORBIO”. Najpiękniejsza i najzdrowsza miejscowość na francuskiej Riwierze. Chorych na gruźlicę nie przyjmują. Prospekty wysyła na żądanie administracja. Starszy lekarz **Dr. Berman**

W dniu 31 grudnia r. b. odbędzie się w

Sali Koncertowej Vogla

przy ulicy  
DZIELNEJ 18

# Bal Maskowy

w połączeniu z konkursem wyróżniających się kostiumów (5 cennych nagród) celem zasilenia funduszu Kasy Wdów i Sierot i Kasy Chorych przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi. Bilety po rb. 2 dla członków rzeczywistych i po rb. 3 dla osób postronnych, są do nabycia codziennie w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Spacerowej № 21, w dniu zaś balu do godziny 6-ej wiecz. w tymże lokalu a od 8-ej w kasie przy wejściu do sali. Panie obowiązkowo w maskach, panowie zaś w strojach balowych. r1946-3

## WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

partyjnych sztuk  
i resztek z fabryki  
r1909-9

### LEONHARDTA

hurtowo i detalicznie  
Handlującym rabat.

Edmund Wasilewski. Łódź, Kątna 36.

Famijne „Variete”  
„CORSO”

Dziś, we środę, przedstawienie na pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku i **Bal maskowy.**

Wszystkim bywalcom naszego teatru życzymy — szczęśliwego Nowego Roku

Dyrekcja teatru

### „LUNA”

r1977-1

Dzisiejszy numer składa się z kolumn.

KALENDARZYK.

Sroda, 31 grudnia 1918 r.

Dziś: Sylwestra P. W.

Jutro: Nowy Rok.

## Przed Nowym Rokiem.

Z krainy przyszłości, ze światła złud, przybędzie do nas za kilka godzin Rok Nowy. I ludzkość—stare dziecko—wyciąga już ramiona na

przyjęcie gościa, stroi go w szych własnych rojeń i pragnień.

Za kilka godzin wskazówka zegara zaznaczy w nieprzerwanej linii czasu granicę symboliczną, od której zacząć pragniemy nowy, jaśniejszy okres życia.

Witamy chętnie przyszłość, którą zaledwie sekunda dzieli od przeszłości. Przed chwilą jeszcze przeszłość nami władała, uginaliśmy się pod ciężarem narzuconych przez nią trosk, niepowodzeń, zawodów, lecz gdy wybije północ — cały ten ciężar spada nam z ramion, wyrastają przy nich skrzydła nadziei, wiary w siły własne, w uśmiech szczęścia.

Lecz mimo woli nasuwa się pytanie, co dał nam rok przeżyty?

Miesiące ubiegłe przekonały niezłomie, że praca prawodawcza Dumy niema dla nas żadnego znaczenia, że nawet te nieliczne prawa, które przez Izbę cudem jakimś przejdą—giną w Radzie państwa.

Wolność słowa, przekonani, nieetykalność osobista — pozostały w krainie marzeń. Górował nad nimi sztandar stanów wyjątkowych, z właściwymi mu przywilejami.

Pod naporem wojującego nacjonalizmu ginęły towarzystwa oświatowe, upadały organizacje robotnicze, liczmanem była niezależność szkoły, kurczyły się granice kraju, gasł każdy przejaw woli, każda myśl jasna, każdy odruch życia społecznego.

Więc śpiączka i apatia ogarnęły na pozór całe społeczeństwo. Mimo to jednak rosły siły narodu. Nieuchwytnie, niespostrzeżenie dla powierzchniowego obserwatora odbywał się w dalszym ciągu cichy proces zmartwychwstania ducha, który mimo wszystko i wbrew wszystkiemu nowe zbuduje nam życie.

Dwanaście miesięcy ubiegłych nie posunęło nas może wyraźnie naprzód, a jednak nie stoimy w miejscu — może odsuwamy się od czegoś, co już dawno należało zostawić poza sobą, odrzucić jak więzy, tamujące swobodę ruchów.

Lecz gdzież zewnętrzne rezultaty tego życia. Wszak nie się jeszcze nie zmieniło. Polityczne dzisiaj nie wróży nam nic lepszego nad to, co dało nam wczoraj, bo życie idzie swoim trybem — Rok Nowy jest tylko pokornym następcą roku ubiegłego i wynikiem zaszytych w nim wydarzeń.

Reasumując te zdobycze, pominąć należy oddzielne fakty i brać pod uwagę całokształt życia.

Powiedzieć sobie wówczas musimy, że jest jednakże pewien okres naszego życia politycznego i społecznego, do którego nie powrócimy już nigdy — okres pokornego zastygnięcia się na ochłap łaski, na pozór upadającej darowizny tego, co w normalnych warunkach rozwoju społecznego, stanowi prawo naturalne każdego narodu.

I to zwycięstwo nad duchem własnym daje nam niezaprzeczone prawo istnienia, prawo wiary w przyszłość niezależną, która przyjsię musi

Więc nie żal ofiar, ni trudu, — na tych podwalinach powstaje nasza wolność duchowa, najwyższe dobro i najszczytniejsza zdobycz ludzkości.

kupić przyjdzie, choć może daleka jeszcze jutrzeńka nowego życia, powitajmy Rok Nowy jak swego sprzymierzeńca — zbliża nas on do wielkiego dzieła odrodzenia.

Potężne i twórcze są siły narodu czerpane z mocy własnego ducha.

L. E.

Łódzkie Tow. Entomologów.

„Łódzkie Towarzystwo Entomologów” ma na celu pomagać swym członkom w zdobywaniu i rozpowszechnianiu wiadomości z dziedziny entomologii i w układaniu kolekcji z okazów fauny krajowej, palearktycznej i egzotycznej.

Tow. rozciąga swą działalność na gubernie Królestwa Polskiego.

Dla osiągnięcia swego celu Tow. ma prawo: a) nabywać własnymi środkami wszelkie wydawnictwa z dziedziny entomologii i wzorowe kolekcje owadów, b) urządzać pogadanki i odczyty z dziedziny entomologii i pokrewnych z nią dziedzin przyrodniczo-entomologii, c) organizować entomologiczne wycieczki i urządzać wystawy, d) ogłaszać drukiem, w miarę możliwości, periodyczne i inne prace z dziedziny entomologii, e) oddawać do użytku członków Tow. i osób obcych swą bibliotekę i swoje zbiory.

Towarzystwo założyli pp. J. Aleksandrow, H. Foster, B. Głowiński, E. Korb, A. Poppel, G. Pommer, R. Reziger, K. Schnellke i A. Sławiński.

Na pierwszym organizacyjnym zebraniu, które odbyło się dnia 5 marca 1910 r., na prezesa Tow. powołano p. Edwarda Korba, który godność tę piastuje do dnia dzisiejszego.

Pod jego kierunkiem Tow. zaczęło się szybko rozwijać, badać okolice Łodzi i ukazywać owoce swych badań, spostrzeżeń i zgromadzone zbiory na odpowiednich wystawach.

Pierwszą taką wystawą była wystawa przyrodnicza w Łodzi, urządzone w r. 1910 w której młode naczelnice Tow. wzięło udział, budząc wśród szerszego ogółu wielkie zainteresowanie.

Następną wystawą, na której Tow. zyskało sobie szczerze uznanie, była otwarta tegoż roku, wystawa przyrodnicza w Warszawie.

Na wystawie Entomologicznej w Warszawie, urządzonej przez Tow. Miłośników przyrody, w maju r. b. zbiory wystawione przez członków Łódzkiego Tow. Entomologów, nie



ły już zbiorami początkowymi, akademickimi, lecz poważnymi kolekcjami fizjograficznymi kraju naszego, z którymi trzeba się już było liczyć.

Najlepszym zaś dowodem rezultatów czteroletniej pracy Tow., była niebywale wielka frekwencja zwiedzających zbiory wystawione w zeszłym miesiącu w Tow. Muzeum Nauki i Sztuki w Łodzi.

Urządzenie powyższych wystaw nie pozostało bez poważniejszych skutków; na pierwszej bowiem wystawie w Łodzi, podjęto myśl wydania specjalnego czasopisma poświęconego owadoznawstwu, którą w krótkim czasie w czyn zamieniono.

W grudniu 1910 roku zaczął wychodzić, pod redakcją p. Edwarda Korba, „Entomolog Polski“, pismo nader ciekawe i użyteczne.

Pierwszy numer „Entomologa“ wyszedł 15 grudnia 1910 roku, drugi — w kwietniu 1911, trzeci w listopadzie tegoż roku.

Niestety był to ostatni numer pisma, które poparła zaledwie mała część społeczeństwa polskiego; o górnym docenił użyteczności tego wydawnictwa, bardzo zresztą kosztownego, lecz niezbędnego.

Jak się obecnie dowiadujemy, redaktor Edward Korb podejmuje starania o wznowienie wydawnictwa i być może własnym kosztem je wydawać będzie.

Taką była działalność Tow. na zewnątrz.

Zbiory owadów jakie ono nagromadziło, są jednak rezultatem całego szeregu wycieczek urządzanych prawie w każdą niedzielę i święta w okolicy Łodzi, pod przewodnictwem pp. Ed. Korba, dr. Witolda Eichlera i Br. Głowińskiego.

Z dalszych wycieczek wymienić należy wycieczki do Złotego Potoku i Ojcowa.

Przeciętnie brało udział w wycieczkach 15 osób.

Rozwój Tow. przypisać należy głównie pracy, zabiegłości i energii pp.: Edwarda Korba, dr. W. Eichlera i dyr. Jana Czeraszkiwicza.

Aczkolwiek, po otwarciu Tow. przyrodników przy gimnazjum niemieckim w Łodzi, wielu członków usunęło się od pracy w Tow. entomologów, jest nadzieja, że nie wpłynie to ujemnie na dalszy jego rozwój.

Obecnie Tow. pracuje w ciszy

zimowej nad poważnym dziełem, a mianowicie nad *kalendarem entomologicznym*; będzie to praca nader użyteczna nie tylko dla entomologów, lecz również dla rolników, leśników i t. p.

Tow. entomologów jest jedynym polskim Stowarzyszeniem tego rodzaju w całym Królestwie Polskim i choć praca jego spotyka się na gruncie łódzkim z wielkimi trudnościami, potrafiło ono jednak zgromadzić 70 członków i przezwyciężyć różne przeszkody i kroczy stała naprzód, wydając poważne rezultaty naukowe.

## Z za kulis hakatystów

W dalszych rewelacjach swoich p. Fr. Krysiak pisze:

Najbardziej współpracownikiem naczelnika Ostmarkenvereinu Tiedemanna w uprawianiu agitacji antypolskiej jest mąż, używający szumnego tytułu „Kaiserlicher Gesandter a. D.“ Raschdau, który w karierze dyplomatycznej mimo swoich milionów doszedł tylko do urzędu posła pruskiego na dworze sasko-wajmarskim, i który po otrzymaniu dymisji oddał się cały na usługi Ostmarkenvereinu, w którym piastuje urząd wiceprezesa zarządu głównego. Gdzie Tiedemann nie ma bliższych stosunków, tam wyręcza go Kaiserlicher Gesandter a. D. Raschdau, jako były dyplomata.

Do tego to Raschdau'a, nienawidzącego Polaków z całej duszy, zwrócił się Hanyckij z następującym ciekawym listem:

Rudno, 11 marca 1904

Ekscelencjo!

W załączeniu przesyłam dwa listy: 1 list księgarń, który proszę łaskawie zwrócić, i autora broszury, o którym wspominałem w ostatnim liście (tego listu w aktach niema. — Przyp. aut.). Manuskrypt znajduje się w księgarni Hermanna Walthera w Berlinie S. W. 19 przy Kommendantenstr. 14.

Ekscelencja raczy w swej dobroci przejrzeć manuskrypt i poczynić w nim ewentualne poprawki (Korrekturen machen) i mam nadzieję, że znajdzie go interesującym.

Manuskrypt czytałem także i jestem zdania, że wywoła wiele humoru nie tylko w Niemczech, ale wszędzie przez zwrócenie uwagi na we-

wnętrzną, a skutkiem tego i na zewnętrznej polityce Austrii wobec Polaków (właściwie — dopisuje dosłownie Hanyckij) — polityki dynastji Habsburgów), a także na fałszywą, czającą się (schleichende) politykę Polaków wobec Rosji.

Ze ta ostatnia polityka jest prawdziwą, najlepszym tego dowodem jest prasa polska, która w zeszłym roku a i w tym roku nie występowała przeciw Rosji, a jeżeli to czyniła, to tylko w łagodnym tonie, tak, że nie wtajemniczeni socjaliści całej prasie zrobili zarzut rusofizmu. Obecnie dowodzą tego także podróże wysokiej szlachty polskiej i jej różne zjazdy i narady. Mem zdaniem nie jest za wiele, mieć oczy otwarte na czyny i postępowanie Polaków, a przede wszystkim trzeba na nie mieć oczy otwarte w Niemczech, aby zaradzić szkodom, jakie Polacy zdolni są wyrządzić.

Jeżeli broszura ta okaże się zbyt cenna, autor jej ogłosi jeszcze w tym roku drugą pod tytułem: „Rewolucyjne usiłowania Polaków dawniej i dziś“ (Die revolutionären Bestrebungen der Polen früher und jetzt), z podaniem środków i osób. Co do kosztów wydania zechce Ekscelencja w swej dobroci podjąć rokowania z tą lub inną księgarnią. Mam nadzieję, że W. Ekscelencja swoim wpływem jako mąż stanu może nakładowi zapewnić jak największe rozszerzenie dzieła, i że co do tego z tej strony nie będzie miała trudności.

W oczekiwaniu życzliwej opinji i odpowiedzi pozostaje z najgłębszym szacunkiem Hanyckij.

Raschdau, któremu ta poufność rusińskiego księdza, mimo obustronnej nienawiści do Polaków, wydawała się za wielką — dobry mu był tylko jako narzędzie dla celów hakatyzmu — zaopatrzył list Hanyckiego następującymi dwiema uwagami marginesowymi pod adresem generalnego sekretarza Ostmarkenvereinu:

Sekretnie!

I. Proszę proboszczowi odpowiedzieć, że wyjechałem na kilka tygodni za granicę. Kierownik Towarzystwa zaimie się tą sprawą po swoim powrocie z podróży agitacyjnej.

32

(liczba ta oznacza Raschdau'a).

II. Byłoby interesującym przeczytać tę broszurę. Ale lepiej się z nią zbyt nie utożsamiajmy.

List Hanyckiego do generalnego

sekretarza Ostmarkenvereinu w tej samej sprawie.

Rudno, 26/3 1904.

J. Wielmożny Panie!

Dowiedziałem się już, że Ekscelencja Raschdau jest w podróży. Pan Walther (nakładca broszury) nie uporał się aż do 19 b. m. z krytycznym przeglądem manuskryptu. Obecnie jednak upoważniam pana dr. H. Bovenschena, ażeby udał się do wydawnictwa Hermanna Walthera i, jeżeli on się nie zgodzi na publikację broszury, żeby odebrał manuskrypt i wydał go. Ponieważ jednak autorowi Budzynowskiemu już teraz grożą procesem o zdradę stanu, przeto tytuł broszury brzmieć będzie: „Die polnische Gefahr, bearbeitet auf Grund der von Budzynowski verfassten Schrift.“ — („Polskie niebezpieczeństwo“, opracowane według broszury Budzynowskiego „Austria czy Polska“). Przekonany jestem, że przy odpowiedniej reklamie w gazetach broszura ta wywoła w całym Niemczech wielką sensację.

Przy tej sposobności nadmieniam że 100 tysięcy robotników czeka na wyjazd do Niemiec i że biura wykazu pracy biorą tylko Polaków od żydowskich agentów. Izby rolnicze zamiast same wejrzeć w sprawę, pozostawiają to biuram wykazu pracy, a te dbają o swój geszeft ze stanowiska materialnego i pieniężnego.

Z najgłębszym szacunkiem

Hanyckij.

Rudno, 22/5 1904

Wielmożny Panie!

Proszę pięknie mi donieść, co się stało z manuskryptem broszury: „Warnung vor der polnischen Gefahr“ („Przeostroga przed niebezpieczeństwem polskim“).

Przyjędzie obecnie prawdopodobnie pan (rusin) do Berlina dla odwiedzenia dr. Bovenschena „Ostmarkenvereinu“. Należy mówić z nim z największą ostrożnością i wogóle obracać się tylko w ogólnikach. (Soll man mit grosser Vorsicht sprechen, und ueberhaupt sich nur im allgemeinen ergeben lassen).

Z najgłębszym szacunkiem

Hanyckij.

28. 6. 04. Hanyckij gniewa się w liście do biura Ostmarkenvereinu, że od miesiąca nie odebrał odpowiedzi w sprawie broszury i zapytuje, czy manuskrypt będzie, czy nie będzie ogłoszony.

30. 6. 04. Ostmarkenverein odpisuje Hanyckiemu, że się upominali

## Pocieszające.

„Taką będzie Szwecja, jaką jest jej młodzież“.

(Dewiza szkoły ludowej w Skandynawii).

W przedziwnie uporządkowanej książce „Stan Moralny Społeczeństwa Polskiego“, zasłużony i zdolny badacz objawów naszego życia Józef Konczyński, na podstawie danych statystycznych Rosji, Austrii i Niemiec dowodzi, że naród polski, pomimo niepomyślnych, a my powiemy okropnych, warunków politycznych, a wsiad społecznych czyli ogólnokulturalnych nie tylko nie stracił, w ciągu ostatniego okresu bytu, na swej wartości moralnej, ale przeciwnie posuwa się rozwojowo stale naprzód w kierunku dodatnim, wyróżniając się pod tym względem wśród innych narodów Europy.

„Lecz to są słowa.“

Słowo często kłamie... i z tej racji wzięliśmy się do przestudjowania tablic przestępczości owego polskiego narodu, jakie mamy pod ręką z 10-cio letniego naszego żywota okresu: 1887—1897.

Przedewszystkiem rozczarowanie i smutek.

Pokazuje się bowiem, że nasza ogólna przestępczość, t. j. liczba skazanych sądownie za zbrodnie i przestępstwa, w porównaniu z takimże poprzednim 10-cio letnim wzrostem.

Pocieszamy się wnet, choć i gorzko tym faktem, że cała Europa — za wyjątkiem Anglii, ma to samo.\*)

(\*) Tak powtarzamy „uporządkowanej“, bo właśnie większość naszych prac książkowych z zakresu zagadnień społecznych i politycznych, to „pierwszy dzień stworzenia“ — bo chaos, w którym jak rusy mówią: diabeł nogę zlamie.

Zapuszczając się jednak dalej w ów straszliwy labirynt naszych zbrodni i kar natrafiamy na, jak się mówi, objawy serjo pocieszające. Widzimy bowiem, że liczby skazanych przestępców kobiet i małoletnich, oraz nieletnich do 20 lat w ciągu omawianego 10-cio letniego okresu nie podnoszą się, t. j. utrzymują się na jednym poziomie. Posuwamy się jeszcze dalej i oto już z nieklamana radością sprawdzamy, jak to w następnym, t. j. ostatnim z badanych 10-cio letni wspomnianie liczby zmniejszają się i to systematycznie, czyli, że liczba winowajców zbrodni i przestępstw z pośród kobiet i małoletnich spada u nas i to z każdym rokiem.

Nie przytaczamy samych szczegółów prawdziwie czarnych znaczków — liczb omawianych przestępstw, bo nam na tem miejscu potrzebny jest jedynie bilans, a ten, jak rzekliśmy, jest dla kobiet małoletnich nad wyraz pomyślny.

A to ma tem donioślejsze znaczenie, że na całym Zachodzie (za wyjątkiem — jak wspomnieliśmy — *sześciu Anglii*) przestępczość małoletnich zwiększa się i to systematycznie — więc groza rośnie.

A gdy w dzisiejszych metodach badania objawów społecznych, statystyka przestępstw, to najpewniejsza cenzura moralności środowiska, omówiony i sprawdzony ściśle liczbowo fakt spadku przestępczości pośród małoletnich i kobiet u nas, dowodzi że „zaraza moralna“ znacząco tylko dotknęła jak dotychczas nasze pokolenie tak i duszę polskiej kobiety, a złowrobnę krakania stróżów moralności to strachy na lachy?

— Czym tamto — pomyślnie objaśnić?

\*) Ciekawy ten objaw omówimy wkrótce osobno.

— Wszak, obrzydła większość dzieci narodu bo ludu, a specjalnie kobiet — nie przekraczała progów szkoły, wpływ której na charakter, a tym samym i moralność, ma być tak doniosłym — decydującym.

— Wszak, to co się zwie „nabożność“, a więc wpływ kościoła, wciąż zinniejsza się. Dość powiedzieć że nowy nasz arcybiskup — w głosnym swem apostołskim przemówieniu z ambony 14 października w katedrze św. Jana zaakcentował dosłownie:

„Boleję nad tem, że wiarę żywą — wśród ludu zastąpiła obojętność, że w niedziele i święta z lekkim sercem opuszcza się nabożeństwo, że posty ciągną...“

— Wszak wśród tego „ciemnego a bezbożnego“ ludu niema mowy o „wpływie przeobrażającym“ tych wielkich czynników kultury, jakimi cywilizacja Zachodu rozporządza na każdym kroku. Niema bowiem nasz lud wiejski i miejski domów ludowych, resurs rzemieślniczych, ruchomych bibliotek. Wystaw wędrownych, zbiorowych wycieczek, odczytów, mityngów, zgromadzeń, stanowych, nawet samorządowo-ekonomicznych organizacji...  
— Wszak „Niewola sący jad“.  
Co rozkłada duchów skład.

— Wszak Nędza, w której wprost, w porównaniu z Zachodem, naród nasz tonie\*, to sprawdzony próg do więzień i domów publicznych.

— Wszak to co się zwie Ojczyzna nasza, to jakiś dom zajezdny, gdzie każdy kto chce i o każdej porze dnia rozkłada swoje manatki, a

\*) Statystyka dochodów sporządzona przez ministerjum skarbu, wykazała że na ogół, jak obecnie jesteśmy 6 razy biedniejsi od sąsiednich Prusaków.

wytrzępijąc swoje łachmany zaraża wstrętnie powietrze „Prywiślina“.

Czyż nie?

Więc jeszcze raz, ze zdumieniem zapytujemy: Skąd że tamta „poprawa przestępczości“? Wśród najwrażliwszej na zarazę moralną części naszego społeczeństwa — bo wśród młodzieży i kobiet — tych „nadziei rodu“ polskiego?

Jest przecież nad czym i dla kogo się zastanowić...

Obsadźmy — chociażby z lotu ptaka przedewszystkiem poszczególne braki naszego mizernego żywota, trzymając się poprzedzających tamtą kolei.

Zupełny brak szkół ludowych. Powtarzamy — zupełny, wszak omawiamy czasy z przed 10—15 laty, a pamiętamy dobrze te czasy. Zresztą cyferki choćby i z trochę późniejszych „lepszych“ czasów mówią same za siebie:

W gub. lubelskiej 1 szkoła ludowa na 4,689 mieszkańców.

W pow. puławskim (ręka dostać od Warszawy — stolicy kraju) i szkoła na 5,503 mieszkańców.

W pow. lubelskim i szkoła na 8,557 m. (statystyka H. Wiercińskiego).

W Warszawie, dzieci bez żadnej początkowej nauki szkolnej 78,000.

Łódź — dobrych 30,000. W małych Kielcach — 2,000. „Kończy edukację nad rynsztokami“.

A gdy w graniczącej z końcem świata, bo z Oceanem Wielkim, guberni amurskiej w 1909 r. na 100 mieszkańców, uczących się w szkołach było 8 i pół proc., to w graniczącej ze środkową Europą, suwalskiej gub. na 100 miesz. było takich uczących się w szkołach 2 i niecałe pół proc. W dawnej siedleckiej — 2,6 proc.

Ale i z tymi 2-ma proc. jeszcze jest historia, bo w skład tych wchodzi i uczniowie chodzący do... hede-



6 wydanie broszury, że jednak zaw-  
sze odbierali odpowiedź, iż nakładca  
Walther wyjechał, ale za 6 dni wróci  
i że wtedy Hanyckiemu dadzą  
znać.

WŁADYSŁAW GACKI

# Fatum.

Humoreska.

Obrażona królowna żądała, bym  
ugiął się pod brzemieniem win i bła-  
gał przebaczenia.

Nad królewskim jej czołem chmu-  
ra gniewu zawisła...

Korny, cichy byłem i świadom  
swych przestępstw — i pelen sto-  
dkich nadziei, że da się przebłagać...  
Skrami swych źrenic promiennych za-  
powiłem mi chwile nowych rozkoszy...

Tak długo tęskniłem za tą jasną  
twarzą, bo na jej widok pierzchały  
uroki mych myśli występnych...

Szeptem mówiłem do niej, do  
głębi wzruszon.

Zakłęcia serdeczne płonęły mi na  
ustach.

Więc chyłem się przed nią — Ręce me  
składam błagalnie. —

Jak żebrak do jej stóp przy-  
czołgać się pragnę.

Już końcami palców dotykam jej  
szaty powiewnej. —

Wyciągam ramiona męczeńskie,  
by przyłgać do jej kolan. —

Już czuję na mych włosach jej  
dłonie lekkie, dobrocią tchnące...

W przecuciu jasnej godziny, w  
porywie duszy, iaknącej cudu, w chwi-  
li najgłębszej tęsknoty za szczęściem,  
w zachwyceniu niebiańskim — przytu-  
lam czoło do jej drobnych stóp...

Już na mych ustach błąka się  
szepc: Aniele mój!...

Gdy... o zgrozo, o zdrado ży-  
cia!... w tej samej chwili — kichną-  
łem!...

Zamarłem na miejscu. Pragna-  
łem piorunu z jasnego nieba, — hu-  
raganu, aby mię zmiotł w nicosé —  
trzęsienia ziemi, by mię pożarzy  
czarne czeluści!...

Gdy wznosiłem głowę, królowny  
mej nie było.

Znikła, rozwiła się, w prze-  
strzeni, jak sen jaki złoty?

Nie, oto zbliża się do mnie wy-  
niosła i z pogardą mi rzuca — chu-  
steczkę do nosa.

Oddalam się smętny, zgnębony,  
zując zawodu gorzki kwiat: O losie  
srogil!

...I nagle śmiech mię porywa,  
zmieszany ze łzami, bo gdybym był  
nie kichnął... gdybym był nie kich-  
nął — żyłbym w tej chwili szarem  
jej iask... —

## Wiadomości ogólne.

○ **Podatek od pism zagra-  
nicznych.** Przy przyjmowaniu  
przez biura pocztowe opłaty za wy-  
dawnictwa zagraniczne, prenumera-  
torzy, jeżeli tego żądają, otrzymu-  
ją oddzielny bilet, opatrzony stem-  
plem, wzamian kwitu na wniesioną  
prenumeratę.

Obecnie niektóre izby skarbowe  
zażądały, aby podatek stemplowy  
był pobierany nawet za kwity, wy-  
dawane prenumeratorom. Również  
domagają się izby skarbowe, aby  
pisma, wychodzące w państwie, pła-  
ciły podatek stemplowy przy otrzy-  
maniu pieniędzy za prenumerowane  
przez pocztę pisma zagraniczne.

Wobec tego, główny zarząd  
poczt i telegrafów zawiadomił tutej-  
sze biura poczt i telegraficzne, że  
wydawane prenumeratorom bilety,  
oraz kwity nie podlegają opłacie  
stemplowej, a żądanie izb skarbo-  
wych jest bezpodstawne.

○ **Nowi inspektorowie.**  
Wobec zamierzonego powszechnego  
nauczania ministerjum oświaty dla  
nadzoru nad powstającymi szkołami  
postanowiło powiększyć liczbę inspek-  
torów szkół ludowych o 100.

Z tej liczby na okrąg naukowy  
warszawski przypada 12 nowych po-  
sąd inspektorów (zarząd okręgu za-  
żądał utworzenia 36 posad inspekto-  
rów).

○ **Powszechne nauczanie.**  
Wobec zaprowadzenia w całym pań-  
stwie nauczania powszechnego i  
powstania znacznej liczby nowych  
szkół ludowych, min. oświaty u-  
chwaliło powiększyć liczbę inspekto-  
rów szkół ludowych o 100.

○ **Nafta bez cła.** Minister  
handlu i przemysłu wniosł do Dumy  
wniosek o zatwierdzenie wprowadzo-  
nego na zasadzie § 87 praw zasadni-  
czych projektu przywozu bez cła z  
za granicy nafty.

## Ze świata.

□ **Strejk łamistrejkw.**  
Jak donoszą gazety niemieckie, w  
Aschersleben w pewnej fabryce ma-  
szyn wybuchł strejk. Na miejsce  
strejkujących zwerbowano członków  
organizacji żółtej, którym obiecano  
40 kop. za godzinę pracy, żywność i  
nocleg na koszt fabryki oraz 3 bu-  
telki piwa dziennie.

Po pewnym czasie zarząd fabry-  
ki zaprzestał dawać piwo łamistrej-  
kom. Ci zastrejkwali, a ponieważ  
roboty były ciężkie, a płaca niska,  
więc po za przywróceniem piwa za-  
żądali podwyżki. Składając te żąda-  
nia dyrektorowi delegacji łamistrej-  
ków oświadczyli:

— Teraz rozumiemy, dlaczego  
zastrejkwali dawni robotnicy.

□ **Strejk drukarski w Au-  
strii.** Walka zarobkowa pomiędzy  
drukarzami a właścicielami drukarni  
w całej Austrii potrwać może bardzo  
długo. Przedewszystkiem rząd nie  
rozpocznie pręcej interwenjować, za-  
równo u pracodawców, jak i druka-  
rzy, jak za dwa do trzech tygodni.  
Stow. drukarzy w Austrii rozporzą-  
dza funduszem strejkowym 3 i pół  
miljona koron, z czego wydaje ty-  
godniowo dla pobawionych pracy  
drukarzy 400,000 koron. Bezrobocie  
zatem może trwać 10 tygodni bez na-  
ruszenia innych funduszy rezerwo-  
wych. W Tryeście nie wychodzą  
żadne gazety, a w Pradze czeskiej  
zjawi się może także wspólny dzien-  
nik. „Narodni listy“ wyszły pismem  
maszynowym i sposobem fotoyanko-  
graficznym.

## Z Litwy i Rusi.

× **Sprawa o „Boże coś  
Polskę“.** Dnia 31 grudnia wileń-  
ska Izba sądowa bez udziału przed-  
stawicieli stanów ma sądzić znane w  
kołach wileńskiej młodzieży p. Eu-  
genię Kobyliańska, poetkę i słuchaczkę  
kursów bezstuzewskich w Peters-  
burgu, i baronównę Matyldę von-Ro-  
zenberżankę, słuchaczkę petersbur-  
skiego psycho-neuralgicznego insty-  
tutu, z oskarżenia o śpiewanie w ko-  
ściele św. Katarzyny dnia 26 stycz-  
nia r. b. hymnu „Boże, coś Polskę“.

Wymienione osoby zostały po-

ciągnięte na ławę oskarżonych na  
podstawie zeznań świadka Jana An-  
druszkiewicza, który przechodząc po  
sumie obok kościoła, miał słyszeć,  
jak wychodzące z kościoła mówiły  
między sobą, iż w śpiewaniu brały  
udział pp. Kobyliańska i Rozenber-  
żanka.

## Dosiego Roku!

(Słuchaczom moich Odczytów  
z wdzięcznego serca).

Nowy Rok! Dosi Rok!  
To i nowe troski,  
Bieda z Nędzą bok o bok —  
Tyle z łaski boskiej.

Minał Rok—podły Rok,  
Iluż z Was zostało?  
Jedni sami zeszl w zmrok,  
Drugich... połamało.

Na ten Rok, ołemny Rok  
Fabrykant się śmieje;  
Cudzy pot—pracy pot  
Ziści mu nadzieje.

Twój to rok — Dosi Rok!  
Lecz i my żyjemy,  
A choć jeden hardy krok,  
Ale postawimy!

Zgodny Rok, kragły Rok,  
Bracia robotarzel  
Noga w nogę, bok o bok,  
Lecz i serca w parze.

Twardy Rok! Dosi Rok!  
Do szeregu zuchul  
Ale wara zejść na krok —  
Zginiesz marnie druhu.

Gdy tak pójdzim z Roku w Ro,  
Wierząc w swoje ręce:  
Pan kapitał umknie w bok  
I kres starej męce.

Nowy Rok! Dosi Rok!  
A gdy rozum siła,  
Pełna sala na Odczytach,  
Niech bywa — jak była.

Eug. Sokołowski.

rów—żydzi, do kantoratów niemcy  
no i prawosławni, każda za wyjąt-  
kiem ostatniej grupa ze swoimi  
szkołami. To też poszczególne ucza-  
ce się narodowości, oto w jakim sto-  
sunku korzystały tam ze szkół: u  
niemców uczących się było 7,70  
proc., u prawosławnych 4,60 proc.,  
u żydów 2,45 proc., u katolików  
2,24 proc. Nie więc dziwnego, że  
liczba szkół np. żydowskich prze-  
wyższała liczbę szkół „rdzennej lud-  
ności“. Wszak chederów liczyła gub.  
siedlecka w r. 1908—361, szkół po-  
czątkowych krajowych 386! Stosując  
zaś normę europejską tych ostatnich  
powinno było być co najmniej 1,600!

Szkół więc nie było, a to co by-  
ło to, pozal się Boże!  
A gdyby były? — To byłyby  
złe. O tym zdaje się 2 zdań być nie  
może. Przechodziliśmy przecież sami  
średnią i wyższą szkołę — tantych  
czasów, a gen.-gubernator Gurko,  
nawet on wystawił przecież fatalne  
świadectwo „systemowi szkolnemu  
Królestwa Polskiego“.

A zła szkoła — traktując rzecz  
szeroka — gorsza niż żadna. Trzy-  
mamy się mocno tej supozycji. A  
tymczasem nasza ludowa ówczesna  
tak zwana szkoła to co najwyżej  
mogła była być szkoła typu prus-  
kiego. No a o tej, doskonały znawca  
swoich stosunków Liebknecht jesz-  
cze 40 lat temu — więc przed ha-  
katą, przed Wrześnią, przed wy-  
właszczeniem, pisał, że zadaniem o-  
becnej szkoły ludowej niemieckiej,  
obok koszar, jest wytresowanie ludzi  
„ubogich duchem“ i postusznych  
poddanych.

I nie o innego jak szkoła pru-  
ska dała Niemcom te wszystkie  
„blond — i nie blond bestje“ tych  
„junkrów z twarzą buldoga, filozofów  
z instyktami szakali, obywateli-ban-  
dytów: Plsmarków, Hartmanów i Bu-  
lowów, Tiedemanów i całą tę wyją-  
cą zgraję: „Ukrzyżuj“ t. i. wydrzyzi zie-

mię, wypędź, zakatuj, wyrwij dziecku  
język, gdy tylko zajdzie publiczna-  
prawodawcza mowa o Polakach, Al-  
zateczykach, Duńczykach czyli o słab-  
szych.

Oto dlaczego naród nasz — lud  
nasz, ten jakby powiedzieć obszedłszy  
się bez szkoły ludowej — jak dotych-  
czas nic na tym nie stracił.

Upadek pobożności. W tej trudnej  
kwestji zsyłamy się na zdanie jed-  
nego z najgłębszych myślicieli w  
zakresie badań nad rozwojem cywili-  
zacji, bo samego autora „Historji Cy-  
wilizacji Anglii“ — Bucleja, który w  
rzeczonem epokowym dziele pisze  
„Religja jest skutkiem udoskonalenia się  
ludzkości, a nie takowego przyczyną“. A  
ponieważ lud nasz, znalazł się wprost  
— z powodu braku politycznego i  
społecznego rozwoju w stanie jakby  
zamrożonym, to tym samym o rozwo-  
ju prawdziwej religijności pośród te-  
goż mowy być nie mogło, a duch cza-  
su zrobił to, że „praktyki religijne“  
straciły na uroku. Jedyna próba roz-  
woju religji dała poroniony plód.  
Marjawityzm.

Ale tym sposobem ów dający  
się obserwować „zanik pobożności“  
u ludu nie stawał się, pierwsiastkiem  
rozkładowym w zakresie moralności  
duszy ludu.

Brak cywilizacyjnych źródeł postępu.  
Związków, Wystaw, Muzeów... Tak  
bezwzględnie było to, no i jest wiel-  
kim brakiem źródeł światła postępu,  
ale ostatecznie żelazne prawo przy-  
stosowania się swoje i w tym zrobi-  
ło. Czyż bo i w więzieniach, ludzie  
praktyczni nie potrafili się „znośnie  
się urządzić“, a ślepy kret pod zie-  
mią trafia akuratnie do swej  
norki i przetrzymuje huragany. Cóż;  
lud jakby powiedział: „Dłużej klaszto-  
ra jak przeora“ i postanowił czekać  
na tamto wszystko.

Niewola. No a w czym jeśli nie  
w ogniu surowa ruda przetapia się w  
szlachetny kruszacz, żelazo hartuje,

czarny węgiel kamfenny przetapia się  
w oślepiający djament? Stary a stra-  
szenie mądry Seneka upewniał prze-  
cież że „Niewolnik i w murach wię-  
ziennych może tworzyć cnoty, a my-  
ślą wzbić się do niebios i zasiąść  
między bogi nieśmiertelne“. Tak  
było i to — z nim — ludem naszym.  
Szła tam u niego „praca u podstaw“  
— krzepił się duch, żyło się i żyje  
czystem sercem. Ot i cały sekret  
tego więziennego okresu życia.

Nędza. O, z tą kochaneczką była  
najtrudniejsza sprawa. To też 4  
miljony chłopca — rzuca za Oceanu.  
Drugie 4 pożarły żywcom, ale w koń-  
cu coś jakby sprzykrzył się tej ten  
frykas, a jak do nas mówił chłop lu-  
belski „kwarda psia jego mać bieda na  
kwardszego od siebie trafita“. Gdy z  
drugiej strony proletariat miejski na  
swoją rękę — „wywał na rękę“ tam-  
tą „juchę niedole“, a jako tako złą-  
czonym wysiłkiem, — coś tam jednak  
dla siebie osiągnął.

Dom zajezdny.—Oczyrna. Ze cała  
buda dostała się w ręce obcego go-  
spodarza, to przecież chodzi po lu-  
dziach: Czechy, Irlandja, Bułgarja, i  
dużo takich innych Węgieł... no i o-  
statecznie z tym jakoś człowiek mu-  
si się oswoić, dać sobie radę. A co  
się tyczy zupełnej najezdnej hałasty  
w kraju, w rodzaju pludrów, litwa-  
ków i tym podobnej „naleciałości“,  
wszak poszedł lud polski do głowy  
po rozum i wzięwszy do serca jak  
kamienne Rzepowej z Placówki: „skis-  
nij a ziemi im nie oddaj“, oraz złote  
Balcera: „Hej, ziemi, ziemi, że my  
się też ciebie puścili! Zaczaj się na  
dobre, a w stronę pludrów i K-o dziś  
oto mówi: Twego niechce ale swoje...  
wydrę“ i zaczął wymiatać stajnię Au-  
giasza.

Oto co jedno z drugim ocaliło  
duszę ludu.

Oto co sprawiło, że „zaraza prze-  
stępności“ nawet osłabła w ostatnich

młodych i kobiecych pokoleniach na  
rodu polskiego.

Bo brak cywilizacyjnych często  
pierwiastków, jak to rzeczowo oma-  
wiamy w odczycie „Cywilizacja a  
kultura“, bardzo często niema wpły-  
wu na stan kultury moralnej, jak  
osobnika tak i narodu.

Przybyszewski, ten prawdziwy  
Europejczyk, w przepięknym studjum  
o Szopenie mówi, żeśmy „najkultu-  
ralniejszym narodem obu półkuli  
świata“. A może i nie myli się, gdy  
mowa o całokształcie narodu — a więc  
w pierwszym rzędzie o 15 milionach  
ludu. Kulturalniśmy — ani słowa,  
choć i nieucywilizowani jeszcze.

Więc nie wszystko jeszcze stra-  
cone, bo to dopiero, jak ostrzega  
Mackanlay „Najstraszniejszym widowi-  
skiem jest potęga cywilizacji, pozbawiona  
uczuci szlachetnych“, a w tym właśnie  
względzie wprost o całe niebo odska-  
kujemy od owej cywilizowanej błęd  
— bestji — tej zmory Europy — Pru-  
saka.

Ostatecznie, powołując się na  
zdanie genialnego historyka cywili-  
zacji Anglii, Buckla (T. I. str. 215) że  
„złe prawa, lub złe praw wykonanie,  
są, zaiste, wielką klęską obecnej  
chwili“, lecz nie mogą zrodzić trwa-  
wego nieszczęścia, czyli innemi słowy,  
mogą zaszakodzić krajowi, ale znisz-  
czyć go nie mogą. Jak długo ład  
zdrowym pozostanie, dopóki nie wy-  
gasto życie, a skoro jest życie, to  
i oddziaływanie nastąpi... Ale gdzie  
ludu zdrowego, tam znikła wszel-  
ka nadzieja i naród upada“, wobec  
tych proroczych słów, omówione  
przez nas i dowiedzione zdrowie na-  
szego ludu, oto jest owo „pocieszają-  
ce“, któreśmy położyli w nagłówek  
i które wiozły nam do ręki pióro.

E. S.

\*) Buclej to pisząc, miał na myśli ów-  
czesną Sakroję



**Z okazji Nowego Roku wszystkim naszym Czytelnikom, korespondentom i Przyjaciółom naszego pisma, przysyłamy serdeczne życzenia**

**Dosiego Roku!**  
REDAKCYJA.

## Kronika.

### (?) Sprawy miejskie.

Wczoraj wiecz., odbyło się zebranie pod przewodnictwem pomocnika prezydenta, p. Andrejewa. Obecni byli radni miasta, oraz budowniczy miejski p. Nebelski.

Odawiano przede wszystkim sprawę oddania w dzierżawę terytorjów miejskich, przez które przechodzi kolejka szajbłerska. Dotychczas manufaktura Scheiblera płaci miastu za korzystanie z tego terytorjum 98 rb. rocznie, obecnie zaś magistrat postanowił zażądać 1,000 rb. rocznie, począwszy od czerwca.

Następnie omawiano prośbę grupy właścicieli domów w Karolewie o przeprowadzenie ulicy za lasem miejskim.

Magistrat postanowił prośbę tę uwzględnić o tyle, że odda potrzebne na ulicę terytorjum, a obywatele karolewscy zajmą się jej uregulowaniem. W końcu zatwierdzono kilka drobniejszych spraw miejskich.

(?) **Z komitetu robót publicznych.** Wczoraj wiecz., odbyło się zebranie komitetu robót publicznych. Przewodniczył p. Mayerhof. Przyjęto do wiadomości, że roboty kanalizacyjne na ul. Benedykta pomiędzy ul. Pańską i szosą Karolewską zostały ukończone. Wykonane być mają jeszcze pewne roboty dodatkowe, które ukończone będą w ciągu tygodnia.

Następnie omawiano projekt przejęcia przez komitet robót przy oczyszczaniu placów i ulic przed gmachami miejskimi. W sprawie tej nie przyjęto jeszcze stanowczej decyzji.

(d) **Pożyczki na nieruchomości.** Wczoraj, na posiedzeniu władz Tow. kredytowego miejskiego, przyznano pożyczki dla 13 nieruchomości na ogólną sumę 500,100 rubli.

(k) **Zabezpieczenie brzegów Łódki.** Po nowym roku, na brzegach rzeki Łódki dokonane zostaną nowe urządzenia, mające na celu zabezpieczenie publiczne. Zarządzający placami na brzegu Łódki, M. Kerstein, wniósł do kasy miejskiej na cel powyższy 6,000 rb.

(r) **Tow. krzewienia oświaty** zawiadamia, że w niedzielę, 4 stycznia, o godz. 4 po poł., w lokalu T. K. O., przy ul. Mikołajewskiej № 11, dr. fil. Franciszka Baumgartenówna, wygłosi odczyt p. t. „Praca i energia”. Co to jest praca? Co to jest energia? Różne rodzaje pracy i energii. Jak człowiek pracuje? Praca i energia w zależności od wieku, płci, uzdolnienia, pór roku, tygodnia i dnia. Wpływ ćwiczenia. Wpływ znużenia. Oszczędność pracy i energii.

Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla ozionków 5 kop.

(r) **Fu kt zborny.** Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło magistratowi łódzkiemu na wzniesienie w parku „Źródłiska”, przy Wodnym Rynku specjalnego budynku na wojskowy punkt zborny, którego koszty pokryte będą z funduszu kasy miejskiej.

(r) **Nowa szkoła.** Tow. akc. wyrobów bawełnianych K. Scheiblera wybudowało nowy gmach na szkołę elementarną dla dzieci robotników fabrycznych, który oddany będzie do użytku w roku przyszłym.

(k) **O moralności publicznej.** Grono nauczycieli szkoły niemieckiej, mieszczonej się przy ul. Zawadzkiej nr. 17, szkoły żydowskiej przy ul. Zachodniej nr. 20, oraz zarząd żyd. towarzystwa Dobroczyńności zbiera podpisy na petycji, która będzie wysłana do rządu gubernialnego z prośbą o usunięcie istniejącego przy tejże ul. lupanaru.

(f) **Ze związku ogrodników.** W niedzielę, dnia 4 stycznia

w sali jadalnej tow. akc. J. K. Poznańskiego, przy ul. Ogrodowej № 18, o godz. 8 po poł., odbędzie się zebranie ogólna roczne łódzkiego oddziału związku ogrodników.

(d) **Bal dobroczynny.** 10 stycznia 1914 roku, w salach Grand Hotelu odbędzie się bal na korzyść pierwszej ochrony chrześcijańskiego Tow. dobroczynności.

### Wypadki.

(k) **Samobójstwo na cmentarzu.** Wczoraj, o godz. 5 wiecz., na cmentarzu katolickim w Żarzewie, na jednej z mogił znaleziono w stanie nieprzytomnym dziewczynę, lat około 20.

Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie kreozolem i po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala Aleksandra.

Jest to niejaka Helena Klekot. Przyczyną rozpaczliwego kroku było wypędzenie jej z domu przez macochę.

### Zamiejszcowa.

(x) **„Sylwestrowka” w „Lutni” zgieńskiej.** Tow. śpiewacza „Lutnia”, w Zgierz, urządza dziś „Sylwestrowkę” — z nader urozmaiconym programem.

(z) **Wymuszanie.** Stanisław Komorowski i Feliks Dragański, zamieszkali w Zgierzu na Przybytowiu zawiadomili policję, że w pierwszy dzień świąt ubiegłych, o godzinie 6 i pół wieczorem, gdy powracali w towarzystwie kilku znajomych ze wsi Wilhelmówka, na drodze pod Przybytowem spotkali grono wyrostków ze Zgierza, z pomiędzy których dwaj: Leon Skoneczka i Jan Kawka zaczęli ich bijć kijami, a następnie zażądali pieniędzy.

Czując nad sobą przewagę napastników, Komorowski dał im 60 kop. a Dragański 35 kop. i dopiero wtedy napastnicy pozostawili ich w spokoju.

Po przeprowadzeniu pierwotkowego śledztwa Skoneczkę i Kawkę uwięziono.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Polski.

— Dziś, w środę, — arcydzieło Rostanda w 6 aktach „Orle”, — po raz 16.

— Jutro, we czwartek, na powitanie Nowego Roku o godzinie 8 po południu, głośna sztuka w 5-ciu aktach H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”; wieczorem o godzinie 8 minut 15 arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orle”.

— W piątek pełna humoru ojczystego narodu komedja polska Kamińskiego pod tytuł „Krakowiaczy i Górale”, z muzyką Kurpińskiego, która na równi z „Orleciem” cieszy się w teatrze Polskim nadzwyczajnym powodzeniem, a to dzięki pięknej wystawie i doskonałemu zespołowi wykonawców.

— W sobotę po południu, po cenach najniższych, efektowna sztuka w 5 aktach Kościńskiego „Zły duch”; wieczorem po raz 18 „Orle”, arcydzieło Rostanda w 6-ciu aktach które niedługo doczeka się srebrnych godów, gdyż teatr przy wystawianiu tej sztuki jest stale przepelniony.

### Opera i operetka łódzka.

— Dziś, w środę, przedstawienie dla prenumeratorów „N.K.L.”, dana będzie komiczna operetka „Manewry jesienne”, z p. Brochwicz w roli baronowej Rlzy.

— Jutro, w czwartek po poł., po cenach niższych, „Bohaterowie”; wieczorem po raz czwarty „Targ na dziewczęta”, z najmłodszym obecnie tańcem „Tango”, w wykonaniu pp. Rogińskiej i Szczawińskiego.

— W piątek, przedstawienie popularne po cenach bardzo niskich, miejsca od 10 do 95 kop., dana będzie arcywesoła operetka „Warszawiacy w Ameryce”.

— W sobotę po południu, po cenach najniższych, miejsca od 10 do 40 kop., operetka komiczna „Manewry jesienne”; wieczorem po raz pierwszy operetka pod tytuł „Szygar”.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem zmarł na aneuryzm serca kolega nasz

# KAROL LÜTSCHEG

PIANISTA

przeżywszy lat 45.

W zmarłym tracimy zacnego kolegę i znakomitego pedagoga

**Cześć Jego pamięci!**

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia:

Dyrektor i kolegium nauczycielskie

Szkoły Muzycznej N. S. Podkaminerka.

## Rozrywki i zabawy.

(.) **Wielka zabawa dla dzieci.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 stycznia Tow. muzyczne im. Szopena przy uroczystości otwarcia nowego własnego lokalu przy ul. Wólczńskiej nr. 23 (róg Zielonej) urządzi wielką zabawę dla dzieci ze śpiewami, muzyką, deklamacjami, przedstawieniem kinematograficznym, komedyjką i t. p.

Zabawami dziecięcymi kierować będą panie—specjalistki, muzyką i śpiewami dyr. Tadeusz Joteyko.

Początek o godz. 3 po południu.

(.) **Teatr Luna** od wczoraj demonstruje urozmaicony program. Na całość składa się dramat w 4 częściach „Oczy bajaderki”, wesoła komedja „Piękna kasjerka” — taniec „Tango”, tak jak go tańczą w Paryżu — i Tygodnik ilustrowany, jak zwykle ciekawy i urozmaicony. Prócz tego nad program „Dramat w domu obłąkanych”.

(.) **Z teatru „Oaza”.** Program noworoczny teatru „Oaza” zasługuje na szczególne wyróżnienie. Na całość składa się między innymi dramat sensacyjny w 5 aktach „Instynkty krwiożercze”, z życia złoczyńców paryskich, który pod względem gry artystów i zajmującej treści, zaliczyć można do szeregu arcydzieł sztuki kinematograficznej.

Program uzupełniają arcyzabawna komedja „Jaś flirciarz”, wywołująca szczerzy śmiech, oraz bogato ilustrowany „Tygodnik Goumonta”.

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na szesnaste z rzędu przedstawienie dla abonentów naszych, które odbędzie się w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16

### w środę 31 grudnia

wybraliśmy efektowną operetkę w 3 aktach Kaimana p. t.

## MANEWRY JESIENNE

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można od soboty 27 b. m. w administracji pisma naszego.

## Sprawa Ronikiera.

### 36-y dzień rozpraw.

Izba sądowa zarządziła wczoraj ekspertyzę rewolweru, znalezionego przy trupie St. Ch. Wezwany w charakterze biegłego, kapitan artylerji Tretjak, orzekł, że jest to rewolwer stary, zepsuty, z pękniętą sprężyną.

Następnie wypowiedzieli swą opinię profesorowie Taranuchin i Przewoński. Ekspert ci orzekł, że: 1) prawdopodobnie było dwóch zbrodniarzy, na co wskazuje różnorodność narzędzi zbrodni; jedne rany zostały

zadane ręką rewolweru, drugie zaś młotkiem lub ciupagą zakopiańską. Możliwa jest jednak rzecz, że był jeden morderca, który zabił ręką, później zaś zmienił narzędzie zbrodni; 2) żadnych oznak zwyrodnienia seksualnego niema; 3) obecność spermy wyjaśnia się zwykłym objawem, że człowiek podczas agonji wydziela spermę, 4) po zbrodni trupa przeniesiono w inne miejsce, gdyż St. Ch. zamordowany został przy drzwiach wyjściowych, znaleziono go zaś w pokoju sąsiadnim; 5) po zbrodni i ułożeniu trupa, morderca pokrwił ręką rozpiął ubranie St. Ch. i splamił je krwią, 6) zabójstwo trwało 10—15 minut, a gonja również 10—15 minut; jeżeli więc zbrodniarz chciał wyjść napewno po śmierci ofiary, musiał spędzić w pokojach 25—30 minut, 7) na serwecie są ślady od noża, widelca, dwóch talerzy, szklanki i kieliszków, oraz plamy tłuste cukrowe, 8) lampę bezwarunkowo zapalono już po zbrodni i ułożeniu trupa.

Po otrzymaniu rany za uchem Stas stracił przytomność i upadł. Rana za uchem jest bezwarunkowo śmiertelna, gdyż kość pękniętej czaszki wbiła się w mózg. Zabójca powinien mieć obryzganą krwią ubranie, ręce i twarz. Podczas zabójstwa chłopiec był ubrany. Wszystkie rany St. Ch. otrzymał w pozycji stojącej. Ostatnia rana była zadana z tyłu przy drzwiach, do których dopadł chłopiec, chcąc uciekać; tutaj morderca ugodził go laską lub młotkiem. O godz. 11-ej obrady przerwano.

Dziś dalszy ciąg ekspertyzy lekarskiej.

## Nowy kodeks cywilny.

P. minister sprawiedliwości złożył w dniu 28 października Dumie projekt nowego kodeksu cywilnego. Nie cały zresztą kodeks, lecz tylko najważniejszą jego część, mianowicie księgę piątą, czyli prawo o zobowiązaniach. Księga ta zawiera 1216 artykułów i podzielona jest na dział: umowy, wykonanie zobowiązań, cesja zobowiązań, zobowiązania łączne, kupno i sprzedaż, zamiana, darowizna, najem, pożyczki, depozyty, najem osobisty, (w tej liczbie służby domowej i pracowników handlowych), dostawy, transporty, plenipotencje, komis, przekazy, czeki, spółki, towarzystwa akcyjne, związki robocze, ubezpieczenia, zakład, loteria, poręczenie, umowa polubowna, odszkodowanie. Jest to prawo, które ma zastąpić księgę o zobowiązaniach, zawartą w obecnym kodeksie o zobowiązaniach, zawartą w obecnym kodeksie cywilnym Cesarstwa (w tomie X zbioru praw).

Ze to nowe prawo o zobowiązaniach ma zastąpić także obowiązujące u nas odpowiednie artykuły Kodeksu Napoleona, o tem nie można wątpić, albowiem p. minister sprawiedliwości w memorjale załączonym wyjaśnia, iż wbrew dotychczas wyrażonym opiniom poprzednich komisji, redagujących projekt nowego kodeksu cywilnego rosyjskiego, ten no-



wy kodeks będzie zastosowany w guberniach Królestwa oraz w gub. nadbałtyckich. Specjalnie co do księgi o zobowiązaniach w ministerjum toczą się już skomplikowane prace, ażeby co rychlej wnieść projekt osobnej ustawy, rozciągającej działanie tej księgi na Królestwo niezwłocznie po wprowadzeniu jej w Cesarstwie, w celu ujednostajnienia prawa cywilnego w całym państwie.

## Telegramy.

### Organizacja Chełmszczyzny.

PETERSBURG, 30 grudnia. (wł.) Wzniesione zostały prace specjalnej komisji, utworzonej dla organizacji nowej gubernii chełmskiej. Komisji, w której uczestniczył gubernator chełmski, Woltzyn, przewodniczy wice-minister spraw wewnętrznych, Zolotarew. Program prac komisji obejmuje sprawy następujące: rewizję ordynacji wyborczej gubernii chełmskiej, wprowadzenie instytucji ziemskich, ograniczenie kolonizacji cudzoziemskiej, oraz warunki, na jakich dopuszone być może tworzenie się zagranicznych towarzystw akcyjnych. Poza tem komisja rozważać ma także cały szereg spraw ekonomicznych.

### Proces pułkownika Jewieckiego.

PETERSBURG, 30 grudnia. (wł.) Dziś, rozpoczął się w tutejszym sądzie okręgowym proces pułkownika Jewieckiego, oskarżonego o głośne swego czasu w Petersburgu zabójstwo przyjaciółki swojej, Zenobii Sroczynskiej, warszawianki.

### Echa zabójstwa w Poznaniu.

GRODZISK, 30 grudnia. (wł.) Termin lokalny, który odbywał się wczoraj w Dakowach Mokrych w obecności pierwszego prokuratora Boelenara z Międzyrzecza i rzeczoznawcy strzeleckiego Preusa, trwał cały dzień, do późnego wieczora; dopiero o godz. 10 wieczorem komisja sądowna powróciła do Grodziska dokąd przetransportowano również hr. Mielżyńskiego. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy Hagen. Przysłuchano jeszcze raz wszystkich świadków. Hr. Mielżyński zeznał, że przy pierwszym wystrzale nie miał celu i gdyby po nim zobaczył kogoś z pewnością by nie strzelał. Hr. Mielżyński prosi o przyśpieszenie dochodzenia.

Rozprawy odbędą się przed sądem przysięgłych w Międzyrzeczu w przyszłej kadencji w połowie lutego. Stan zdrowia hr. jest niepomyślny.

### Wykrycie sprawcy zamachu.

STRASSBURG, 30 grudnia. (wł.) Policji udało się nareszcie wykryć sprawcę zamachu na patrol wojskowy. Jest nim 8-letni synek wyrobnika Schefferna, który bawiąc się dziecięcym pistoletem spowodował wystrzał, który tak bardzo przestraszył patrol wojskowy.

### Kłeska żywiołowa

BERLIN, 31 grudnia. (wł.) — Z całych Niemiec północnych nadchodził obawom wieści o strasznych burzach śnieżnych i zawiejach. W Szczecinie panująca od kilku dni zawieja zniszczyła w mniejszym lub większym stopniu wszystkie urządzenia komunikacyjne, tak że komunikacja w mieście i w okolicy została zupełnie przerwana. Połączenia telefoniczne i telegraficzne, jak również poczta nie funkcjonują. W Kołobrzegu całe wybrzeże jest zalane. Zasiwy zniszczone. Szkody bardzo znaczne. W Binc i na wyspie Rugia burza, w połączeniu z wylewami wywrzuciła olbrzymie szkody. Runęło kilkanaście domów, most zwodzony stoi cały pod wodą. Zawalenie się tego mostu zdaje się być niuniknionem.

W Swinoujściu trwająca od kilku dni burza zamieniła się w straszny orkan, który niszczy wszystko, co napotka, na swej drodze. Pomieędzy Stralsundem i Altfelähre połączenie zostało przerwane. Woda wtargnęła do mieszkań i podmywa domy, z których ludność ucieka w panice za łódkami. Pisma nie wychodzą, gdyż prawie wszystkie drukarnie zostały zalane. W Wismar od roku

1872 nie pamiętają podobnej kłeski: całe miasto i okolica zalane. Wybrzeże zarzucone jest rumowiskami rozbitych łodzi rybackich i statków. Ze Stralsundu, Rostoku i Wismaru donoszą o niebываłych powodziach. W Rybnitz zniszczony został tor kolejowy. To samo dzieje się we Flensburgu. W Lubece ludność używa do komunikacji ulicznej łodzi.

Podobne wieści nadchodzą z zagranicy i innych prowincji niemieckich. Z Kopenhagi i Malmy donoszą o strasznych zaspach śnieżnych. W Kolonii, Essen, Trewirze, Karlsruhe i Karlsbadzie wszelkie urządzenia komunikacyjne nie funkcjonują.

Na Bałkanach, w Sofji, w Konstantynopolu śnieżycą zasypała tory kolejowe. Pociąg ekspresowy t. zw. „Oriental Express“ przybył do Berlina z 36 godzinnym opóźnieniem. W Berlinie samym śnieg po kolana.

Komunikacja częściowo zupełnie została przerwana, częściowo zaś utrudniona. Tysiące robotników pracuje nad usunięciem śniegu. Komunikację telefoniczną z Wiedniem przywrócono, natomiast z Paryżem telefon i telegraf nie funkcjonują. Jedynie tylko przez Brukselę można zkomunikować się z Francją.

### Śmierć królowej szwedzkiej.

SZTOKHOLM, 30 grudnia. (wł.) Dziś o godz. 6 rano zmarła tu królowa wdowa Zofja. Przed kilku dniami zachorowała ona na zapalenie płuc, co w końcu spowodowało katastrofę. Już od g. 4 rano była w agonji. Przy łożu zgromadziła się cała rodzina królewska z królem Gustawem na czele. Zmarła królowa urodziła się w 1836 r., była córką ks. Wilhelma Naussuskiego, a w roku 1857 wyszła zażamąż za króla Oskara szwedzkiego.

### Groźny stan zdrowia sułtana.

KONSTANTYNOPOL, 30 grudnia. (wł.) — W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że stan zdrowia sułtana nie polepszył się. Przeciwnie, doznał on nawet apopleksji, która na razie nie grozi życiu, w każdym jednak razie sułtan nie pożyje długo.

### Reformy w Anatolji.

LONDYN, 31 grudnia. (wł.) — Rokowania w sprawie reform w Anatolji toczą się, jak donoszą z Konstantynopola w dalszym ciągu. Z jednej strony bierze udział ambasador rosyjski i niemiecki, z drugiej wielki wezyr. Reformy mają być przeprowadzone w 6 wilajetach: Wan, Bitlis, Erzerum, Mamuret, Diabetr i Siwas, które to wilajety mają być podzielone na dwie strefy. Dla każdej strefy ma być wyznaczony z ramienia jednego z państw neutralnych inspektor generalny na lat 10. Przy wyborach ma być stosowany system proporcjonalny.

### O testament Rampolli.

RZYM, 31 grudnia. (wł.) — Na żądanie księżnej Alfieri, pieczęcie papieskie, które nałożono na apartamenty i rzeczy zmarłego kardynała Rampolli, zostały zdjęte, jako niewystarczające i zastąpione przez zwykłe pieczęcie sądowe.

### Zamknięcie klubu słowiańskiego.

LUBLANA, 31 grudnia. (wł.) — Klub słowiański, który od czasu wojen bałkańskich ukonstytuował się w Lublinie, został rozwiązany w drodze przymusu administracyjnego. Władze zarzucają mu głównie bliskie stosunki z rządem serbskim i innymi rządami państw słowiańskich, a także werbowanie dla miast Nowej Serbji urzędników, doktorów, adwokatów, przez co komitet, zdaniem władz, narażał ich na niebezpieczne i niepewne losy.

### Reformy w Armenji.

KONSTANTYNOPOL, 31 grudnia. (wł.) Na wczorajszej naradzie wielkiego wezyra z ambasadorami mocarstw w sprawie reform w Armenji

wielki wezyr oświadczył, iż rząd turecki nie może zgodzić się na to, aby rozporządzenia w sprawie tych reform miały być wydawane przez ambasadorów, czego jak wiadomo, bezwarunkowo żądają mocarstwa i poleciły swym przedstawicielom obstawiać przy tym postulat.

### Wóz pod pociągiem.

PIŁA, 31 grudnia. (wł.) — W pobliżu Keeni wóz z 4 pasażerami dostał się pod lokomotywę pociągu, dążącego z Berlina. Wóz został roztrzaskany, wszyscy 4 jadący ponieśli śmierć na miejscu. Stwierdzono, że stróż kolejowy zapomniał zamknąć szlaban, pozostawiając wolny przejazd na kilka sekund przed nadejściem pociągu pośpiesznego.

### „Rak“ na zjeździe lekarskim.

PETERSBURG, 30 grudnia. (wł.) Na połączonym posiedzeniu chirurgów i terapeutów, prof. Aneksinśkij wygłosił referat o operacjach raka żołądka. Referent dochodzi do wniosku, że jedynym sposobem leczenia raka, jest operacja.

### 6 mandat hr. Mielżyńskiego.

Świąteczna „Täglische Rundschau“ obszernie zajmuje się mandatem nieszczęsnego hrabiego Macieja Mielżyńskiego nie utraci prawa do piastowania mandatu, gdyż sąd według wszelkiego prawdopodobieństwa nie odbierze mu wyrokami praw obywatelskich.

Ale hr. Mielżyński z poczuciem przyzwyczajenia mandat prawdopodobnie złoży. Na ten wypadek bakatystka z góry już prorokuje, że polacy okręg ten mogą stracić.

Wprawdzie okręg ten polacy zawsze zdobywali w pierwszym pochodzie wyborczym, z wyjątkiem lat 1871—74, gdzie narodowy liberał Rönne z tego okręgu został wybrany, ale „Tägl. Rundschau“ pociesza się tem, że czyn hr. Mielżyńskiego na polskich wyborców nie pozostanie bez wpływu.

Ponieważ przy ostatnich wyborach na polskiego kandydata padło 15,857 głosów, na konserwatystę 13,164, a na socjalistę 1,084, nie pozostaje zaś na wybory 3,503, pismo bakatystyczne uważa, że niemcy okręg ten mogą zdobyć, jeśli postawią odpowiedniego kandydata.

### Ze sportu.

#### Turniej walk zapasniczych w cyrku Decadance'a.

I para. Eskale—Ulrich, zwyciężył Ulrich po 14 minutach złamaniem mostu.

II para. Rajkovic—Hitzling, zwyciężył Rajkovic po 11 i pół minutach chwyttem bras roulé.

III para. Randolfi—Wildman, zwyciężył Wildman po 3 minutach.

## Ofiary.

Zamiast powinszowań noworocznych na Tow. op. nad dziećmi „Gniazdo Łódzkie“, pp. Maciński Stanisławo-stwo — rb. 1.

Zamiast powinszowań noworocznych dla najbiedniejszych Włodzimierz i Marja Maliszewscy—rb. 1.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla Prenumeratorów „Now. Kur. Łódzkiego“ bezpłatna premjum: **Kalendarz ścienny na rok 1914.**

**Akuszeryja i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82**

**Dr. med. S. Aronson**

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

## Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wy-borowa. Ceny przystępne.

## LEKCI GRY fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczenica MICHAŁOWSKIEGO.

Zastać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro

## „Na maskaradę“

Kostjmy damskie, ładne DO WYNAJĘCIA. ul. Zielona 12 m. 41.

## Główny buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach, wieczorowych. Listowne oferty sub. „Bank buch“ w Administracji „Kurjera“ Zachodnia Nr 37. 4469—0—1

## A. Kartowski,

Konstantynowska 5. Weścię przez sklep Eugenji, tel. 25-01, specjalista wycinanie odcisków i wrosniętych paznokci. powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

## Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.

Dziś Środa 31 XII 1913 r.



III-ci dzień Wielkiego międzynarodowego Turnieju walki francuskiej. Dziś walczą: I-sza para Raul le Boucher cham. Francji contra Randolfi cham. Niemiec. II-ga para, Wildman (prawdziwy) cham. świata Węgry contra Warda Jacsó cham. węgierski.

III-cia para, Teodor Baganz cham. polski Łódź contra Petrowicz chorwacja.

Jutro w czwartek 1 stycznia 1914 r. 4-ty dzień Wielkiego międzynarodowego Turnieju Walki francuskiej.

Dziś walczą: I-sza para Wildman (prawdziwy) cham. świata, Węgry contra Bur-Chan Kirgiz. II-ga para von Freyendorfer sternik okrętowy, contra Petrowicz, Chorwacja. III-cia para Eskale cham. Estlandji contra Teodor Baganz cham. polski Łódź. IV-ta para Krause Hans Wiedeń Contra Ulrich.

Początek walk punktualnie o godz. 10 wieczorem.

## SZKOŁA

Rysunku, Malarstwa, Rzeźby

oraz rysunku fachowego i sztuki stosowanej.

Piotrkowska 120, J. LEWAN. Dla dzieci młodszych godziny przedobiadowe. 1961—



**Paryż 1900**



1870



1889



1882

**„Grand Prix“**

**Towarzystwo Akcyjne  
Zakładów Bawełnianych  
Karola Scheiblera  
w Łodzi.**

**Kapitał zakładowy 9,000,000 rb.;**

**7500 robotników.**

**ZAKŁADY TOWARZYSTWA: 4 przedziałnie bawełny, 4 tkalnie wyrobów bawełnianych, bielnik, farbiarnia, drukarnia barchanów, wykończalnia i oddziały pomocnicze.**

**Wyroby:**

Przędza: wątkowa, półosnowna, osnowna, kręcona (dwojona) i t. d. od numerów od najniższych do najwyższych. Wszelkie tkaniny bawełniane w stanie surowym i bielonym. Towary farbowane, jako to: żagnoty i podszewki różnokolorowe, flanele, materiały na bluzy, jacquardowe materje na suknie, na koldry i pokrowce meblowe. Towary drukowane: wzorzyste kretony na koszule męzkie, towary letnie fantazyjne, dwustronnie drukowane płócienka, naśladowujące zefiry tkane, barchany lekkie, barchany ciężkie zwyczajne i materiały na ubrania męzkie.

**Składy własne:**

**w Łodzi**, ulica Piotrkowska №№ 11, 39 i 83, **w Warszawie**, ul. Trębacka № 4; **w Moskwie**, ul. Warwarka, dom Towarzystwa „Jakor”; **w Charkowie**, ul. Rożdżenstwenskaja Kuzino-Suzdalskij rjad № 66-67; **w Petersburgu**, wewn. Gościnnego Dworu № 65.

Przedstawiciele we wszystkich znaczniejszych miastach Królestwa i Cesarstwa, oprócz tego w Turcji w Konstantynopolu.

**CASINO**

**Dzisiaj do Piątku włącznie!**  
..... Między innymi! .....

**Sensacja!**

**Sensacja!**

**Bal w czasie burzy**

Sensacyjny dramat w 3 aktach, w wykon. artystów „Eclair“

**Nowy pomysł detektywa**

Wspaniała komedia.

**NAD PROGRAM:**

**Jałmużna miłości**

Wielki dramat w 3 aktach w wyk. najl. art. „Gaumont“

Ceny zwyczajne.

Ceny zwyczajne.

**Gabinet dentystyczny E. Koprowski**

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szyncera)  
Leczenie i usuwanie zębów, absolutnie bez bólu, elektrycznością  
Plomby i sztuczne zęby najnowszych systemów. Prostowanie krzywych zębów. Masażwibracyjny. r1863-0

Dentysta

**B. Rubaszkin**

mieszka obecnie przy ul. Konstantynowskiej pod № 11.

**Eugenja KERER-GERSZUNI**

**POWROCIŁA. Choroby kobiece**

Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 ep. w Niedziele do 12 ej przed połn.  
PIOTRKOWSKA 121; tel. 18-67 151-0

**Dr L. Klaczkin**

**Konstantynowska 11.**

Syphillis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

**Lekarz-weterynaryj Szymon Wolman**

**Nawrot 7, tel. 13-31**  
porady w zakresie lecznictwa wobec dające, szczepionki diagnostyczne itp. weryza



Biblioteka Szkoły... 15021... Kupiecowa Łódź

# Napad na Łódź.

(Ballada karnawałowa)

Dokąd tak pędzi orszak rycerzy  
 Chełmów spuściwszy czarne przyłbice.  
 Czyli na miasto jukie uderzy?  
 Straszne i krwawe ich tajemnice.  
 Przebóg, kierują wszak w stronę Łodzi  
 Wściekłe w podniebnym locie rumaki —  
 Słońce z za lasu kominów wschodzi,  
 A bieg ich dziki zawsze jednaki...  
 Już są! Już w **Dzielną** szybko wjechali  
 Zmarli hoplicy dziwni przybysze,  
 Mogilnym pyłem okryci cali...  
 Któż **Łodzermenszów** przestrasz opisze?  
 Rojno i zbrojno pod numer **czwarty**  
 Rycerskie meżne suną gromady,  
 Już zeszli z koni, szykują warty  
 Przed sklep sam **Salwa** wychodzi błąd!  
 Błaga o litość i prosby korne  
 Dowódzcy hufu wojów przekłada.  
 Cisza smiertelna! Rzesze upiorne  
 Skupiła w sobie krótka narada.  
 I wreszcie ciszę przerwał grobową  
**Łonkiszot**, władca rycerzy hułca.  
 Odkasinał, kiwnął spróchniałą głową,  
 Takimi słowy rozpoczął mówca:  
 My tu z zaświatów, z Hadesu toni.  
 Z za Styksu matnej i zimnej fali  
 W zbroi prastarej, w tysiące koni  
 Do Ciebie **Salwo** przez bór jechali  
 Mówił nam Skiba, szewczyk krakowski  
 Co w piekle lokum ma z wiktem stałe,  
 Ze ty pochodzisz z jednej z nim wioski

I ludzie za kunszt głoszą Ci chwałę  
 Ponoś artysta—w kwietne bukiety  
 Umiesz połączyć wonie i barwy,  
 W piekle kwiaciarza niema niestety  
 Więc tu, do Ciebie, przybylim larwy.  
 Jeśli nam pięknych tysięcy wiązank  
 Ułożysz nocą z szkarłatnych kwiatów,  
 Otrzymasz od nas, nim błysnie ranek  
 Skórzane wory złotych dukatów.  
 Lecz strzeż się, **Salwo** podejść nas zdradnie,  
 Strzeż się straszliwej zemsty, człowiecze!  
 Kto nas obraził, ten trupem padnie,  
 Bo kędyś słaby człowiek uciecze?  
 Lecz **Salwa** spisał się z czynu gracko  
 Na ranek skończył tysiąc bukietów  
 Brzydzi się kłamstwem, gardzi zasadzką...  
 No zresztą—bał się ostrza sztyletów!!!  
 Lecz bukiet—cacko, jak ucza wzory  
 Ułożył kwiaciarz dla Dulcyniei,  
 Rycerze płacą pełnemi wory  
 I giną we mgieł sinych zawiei.

Za zysk, zdobyty sztuką a pracą,  
 Otwiera **Salwa** filji niemiara,  
 Teraz **Łodzianie** dobrze mu płacą—  
 — Zawsze klientów po sklepach chmara.  
 Ballada urok dziwny posiada  
**Salwy** lśnią w słońcu złote litery  
 I **Narzeczona** każda jest rada,  
 Gdy **Amant** pójdzie na **Dzielną Cztery**.  
 Koniec.

## Teatr. „Gaza”

Róg Główniej i Piotrkowskiej. Wielki program noworoczny od Piątku d. 2 Stycznia włącznie.

Między innymi. Poraz pierwszy w Łodzi olbrzymia sensacją!!!

## „Instynkty Krwiożercze”

Wetrząający dramat w 5-ciu wielkich aktach z życia złoczyńców paryskich. 1. Szantażysta rozpaciera siła; 2. Na pochylej drodze; 3. Zbrodniczy napad na kasę; 4. Niewinni aresztowani; Śledztwo detektywa.

Nikt nie winien zrzec się sposobności ujrzenia tego ze wszechmiar nadzwyczajnego obrazu. Grozą przejmujące sceny. Wysoce zajmująca treść.

Pomimo zwiększonego nakładu kosztów, ceny miejsce ZWYCZAJNE.

Wielki dramat detektywów.

**GABINET**  
**Leczn. GZO-KOSMEYCZNY**  
 Usuwanie brodawek, wgrów, piegów etc. Wszelkie zabiegi upiększające aparatami elektrycznymi najnowszego systemu. Specjalność regeneracja i trwałe rekoloryzacja siwych włosów bez użycia farby  
 (Dyplom Akademii nauk wo kosmetycznej w Paryżu).  
 CEGIELNIANA № 4 telef. 8-42  
 Przyjmuje 11-2 od 4 do 7. wiecz.  
**Tylko dla Pań!** 1602-0  
**Doktorowa Frydowa.**

Wszystkim **bywalcom Zwierzynca** życzy szczęśliwego Nowego Roku  
**Dyrekcja.**

**Ogłoszenia drobne:**  
**A.A.A.** Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady od 1-go stycznia 1914 r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 4504-0  
**Baczności!** Wobec pojawienia się wielu podrzobionych bezwartościowych towarów, ostrzegamy wszystkich że prawdziwą „skórę angielską” oraz piękny plusz na męskie i dziecięce ubrania, które można nosić 5 lat, dostaje się tylko. Piotrkowska № 146 miesz. 34. Tamże gotowe spodnie.  
 Do sprzedania **antlasser** do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w otoczeniu statnia sied. 3704-0  
**L**ekarz-dentysta Fiszer-Choroszkiewicz Konstantynowska 51. Przyjmuje do 8 wiecz. 4502-4  
**M**łodzieniec z porządnej rodziny poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe oferty pod „A. D.” do adm. „Kurjera”. 4553-3  
**P**otrzeba czeładzi na wywrotki i galanterję. Ul. Pasaż-Szulca 37. 4589-2  
**P**otrzebne zaraz 1500 rubli na pierwszy numer hipoteki. Ul. Szopna № 37. 4584-2  
**P**łwiarnię wyrobioną z powodu choroby sprzedam zaraz. Wiadomość: Długa 103. 4573-3

**P**okój zaraz do wynajęcia. może być za korepetycje. Ul. Dzielną № 50 m. 16. od 11-ej do 2-ej p. p. 4585-3  
**P**otrzebna z dobrymi świadectwami gospodyni, izraelitka, znająca krawieczyznę. Zgłosić się można do p. Prusak, Piotrkowska 260 4593-3  
**P**otrzebny palacz znający słusarkę długoletnie świadectwa Nowa 5 (róg Przejazd) 4595-1  
**P**rośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Włdzewska 36. 3350-1  
**P**rzy inteligentnej izraelitcej rozdzielnie jest do wynajęcia od zaraz pokój z całodziennem utrzymaniem dla pani lub panienki. Fortepian na miejscu. Cena przystępna. Wiadomość: Nawrot 1-a m. 8. 4591-3  
**P**oszukuję pożyczki od 8 do 9 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 20.000 rubli, dochodu daje 2.000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc na umiar-kowany procent, niech nadeśle wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37, dla „Gospodarza”  
**P**okój umebłowany jest do wynajęcia zaraz. Włdzewska 11 m. 5.  
**P**otrzebni zaraz, na wieś do gospodarstwa niewielkiego parobek i dzwierzyna skromni, uczciwi pracowici. Zgłaszać się ul. Konstantynowska № 18, ostatnia sied na dole. 0-0

**P**racując w biurze, sprawdzam nowe paszporty, nowożeńcom przedstawię żony do mężów, piszę wszelkie prośby, apelacje; przyjmę prowadzenie meldunków w kilku domach, jako rzadca, może być za mieszkanie ja dopłace; wszystko załatwiam szybko, bardzo tanio, w niedzielę każdą po południu i codziennie od 5 do 11 wieczorem. Tamże starszy uczeń gimnazjum rządowego tanio udziela lekcji i korepetycji w każdą niedzielę i codziennie po południu. Łódź, ulica Zakątna № 78, pierwsza prawa jednopiętrowa oficyna, blisko ulicy Andrzeja.  
**S**przedam urządzenie sklepowe bardzo tan o, byle zaraz. Nowo-Dworska 14.  
**S**klep spożywczo - kolonialny do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Srebrzyńska № 57, za starymi cementarzami. 4594-3  
**S**kradziono weksel in blanco na 50 rb. wystawiony przez małżonków Adama i Antoninę Staszewskich 4581-3  
**S**kradziono paszport, wydany z gminy Budziszew, pow. kolskiego gub. kaliskiej na imię Romana Borowskiego. 4567-3  
**50** rubli dam za wyrobienie posady w branży metalowej, elektrotechnicznej, biurowej. Zawiadomić proszę: Długa 68, Jankowski. 4576-5  
**Z**aginiony plan budowlany (ul. Wspólna 16, Bałuty) Łaskawy znalazca zechce oddać Syslakowi pod powyższym adresem. 4569-3

**Z**aginiony weksel na rb. 100, wystawiony przez Józefa Gartmana na zlecenie Antoniego Gławędy. Zastrzeżenie przed nabyciem. 4588-3  
**Z**aginiony dwie kozy. Łaskawy znalazca zechce zawiadomić za nagrodą Brojtmana, Cymera 9. 4504-3  
**Z**aginiony paszport, wydany z magistratu m. Konina, gub. kaliskiej, na imię Ludwika Wiczorkiewicza.  
**Z**aginiony paszport, wydany z gminy Szadek, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej na imię Marcina Stasiaka  
**Z**aginiony paszport, wydany z miasta Stopnice, gub. kieleckiej na imię Szlomy Kizylewicz. 4501-3  
**Z**aginiony dowód № 51455 1-go Łódzkiego oddziału Warszawskiego Akcyj. Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31 4578-2  
**Z**aginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Cypriły Hochman. 4579-3  
**Z**aginiony paszport, wydany z gminy Ibińsk pow. oszm. eński gub. włocławska na imię Michała Stankiewicz. 4574-2  
**Z**aginiony paszport, wydany z gminy Przeręb, pow. noworodomskiego, gub. piotrkowskiej na imię Józefa Stawowskiego. 4565-3  
**Z**aginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Antoniego Filipiaka. 4506-3  
**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Reichmana, na imię Marcina Stańgaka. 4590-1  
**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Stillermanna, na imię Heleny Kędzla. 4587-1